

Chudzyński, Marian

"Dzieje Fabryki Maszyn Żniwnych im. Marcelego Nowotki w Płocku 1870-1977", Jerzy Stefański, Płock 1986 : [recenzja]

Notatki Płockie 33/2-135, 58-60

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Stefański — *Dzieje Fabryki Maszyn Żniwnych im. Marcelego Nowotki w Płocku 1870—1977*, Towarzystwo Naukowe Płockie, Warszawa 1986, s. 308, cena 700 zł.

We wrześniu 1987 roku ukazała się interesująca monografia dra Jerzego Stefańskiego pt. *Dzieje Fabryki Maszyn Żniwnych im. Marcelego Nowotki w Płocku 1870—1988* wydana przez Towarzystwo Naukowe Płockie. Książka została wydrukowana przez Białostockie Zakłady Graficzne bardzo estetycznie, na dobrym papierze, niestety z dużym opóźnieniem, bo prawie dziesięcioletnim. Autor książki, dr Jerzy Stefański jest wieloletnim badaczem dziejów płockich fabryk maszyn rolniczych. Z bibliografii artykułów zamieszczonych w Notatkach Płockich wynika, że pierwszy artykuł o płockiej Fabryce Maszyn Żniwnych autor zamieścił na łamach „Notatek Płockich” w 1969 roku. Od tego czasu jest wierny fabryce, zaś w „Notatkach Płockich” ukazało się wiele opracowań prezentujących dzieje i współczesne dokonania tej znanej i jednej z najstarszych w kraju fabryki. Ponadto dr Stefański jest współautorem albumu *100 lat przemysłu maszyn rolniczych w Płocku* (wydany przez Biuro Wydawnictw „Libra” w Warszawie w 1972 roku), autorem w dziesięć lat później wydanego albumu *Płockie Bizony* (wydanego w 1982 roku przez Biura Wydawnictw HWiU „Libra”) oraz książki *XXX lat produkcji kombajnów zbożowych w Płocku* (wydawca: Muzeum Mazowieckie w Płocku oraz Fabryka Maszyn Żniwnych im. M. Nowotki w Płocku).

Plonem dalszych zainteresowań autora jest recenzowana praca. Książkę otwiera wstęp napisany przez prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego, dra Jakuba Chojnackiego oraz wprowadzenie autora. We wprowadzeniu autor nadmienia, że przedmiot jego badań dotyczy działalności trzech prywatnych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, a następnie Fabryki Maszyn Żniwnych powstałej w 1945 roku na bazie trzech fabryk. Autor w kolejnych rozdziałach prezentuje nie tylko dzieje istniejącej w Płocku fabryki rolniczej, ale i rozwój społeczno-zawodowy, a także polityczny ich załóg. Wszystko to ukazuje się w ścisłym związku z wydarzeniami zachodzącymi w mieście Płocku. Praca ma w zasadzie układ chronologiczny. Jedynie rozdział VII ma nieco inny charakter, bardziej syntetyczny, przedstawia on przemiany w strukturze załogi w latach 1945—1977.

Dla recenzenta, historyka najciekawsze są cztery pierwsze rozdziały.

Pierwszy — powstanie i rozwój płockiego przemysłu maszyn rolniczych prezentuje warunki społeczne i gospodarcze, które doprowadziły w Płocku do powstania po roku 1870 kilku małych fabryczek i zakładów sprzętu rolniczego.

Autor ukazuje także opóźnienie gospodarcze, a zwłaszcza przemysłowe Płocka i guberni płockiej w okresie międzywojennym, tj. w latach 1832—1862. Szczególnie porównanie z rozwojem Mazowsza lewobrzeźnego w tym czasie nie wypada korzystnie dla guberni płockiej. Okręg płocki nie odgrywał większej roli, a to ze względu na niecentralne położenie Płocka na terenie guberni, a także na konkurencję położonych bliżej Warszawy miast (Wyszogrodu, Zakroczymia) bądź granicy z Prusami (Włocławek). Dopiero w drugiej połowie XIX wieku, zwłaszcza po roku 1864 można zauważyć w Płocku i w jego okolicach pewien rozwój przemysłu. Według autora (i słusznie) duży wpływ na rozwój przemysłu miały zmiany zasze w Królestwie Polskim po uwłaszczeniu chłopów w 1864 roku. Ożywił się wówczas rynek wewnętrzny, a na nim zapotrzebowanie na maszyny i narzędzia rolnicze. Sprzyjającą koniunkturę wykorzystali Żydzi płoccy: Mojżesz Szyja Sarna w 1870 roku, a potem Maurycy Margulies i założyli dwie znane fabryki maszyn rolniczych w Płocku.

Dr Stefański z całą skrupulatnością prezentuje proces powstawania płockich fabryczek sprzętu rolniczego. Ostatecznie warsztaty naprawcze Mojżesza Sarny przekształcone zostały w 1870 roku w fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych przy ul. Więziennej (obecnie Sienkiewicza). Autor w tej części opracowania prezentuje ciekawą tabelę, a w niej ukazuje stan zatrudnienia i wzrastającą wartość produkcji mierzoną tysiącami rubli. Utrzymujące się zapotrzebowanie na maszyny rolnicze, było zapewne przyczyną założenia nowej firmy produkującej maszyny tym razem przez ziemian płockich w 1884 roku pod nazwą: Nitkowski, A. Born i Spółka przy ul. Tumskiej nr 229. Początkowo fabryczka zatrudniała zaledwie 18 pracowników, a wartość jej produkcji była oceniana na zaledwie 7 tys. rubli. Ale już wkrótce z bliżej nieznanych przyczyn zakład ten zaczął chylić się ku upadkowi. Wówczas Sarna wykorzystał upadek konkurencyjnej fabryki, dowolnie podwyższał ceny na swoje wyroby i jak pisze autor: „dając przy tym towar licy i nędzny”. Podupadłą spółkę A. Borna nabył kupiec Margulies, właściciel dużego składu żelaza. Fabryka ta istniała do 1940 roku. Wreszcie w 1908 roku powstał jeszcze jeden zakład w Płocku, ściśle związany z rolniczym zapleczem miasta. Był to Zakład Ślusarsko-Mechaniczny Pawła Urbańskiego przy ulicy Królewieckiej. Wyszczególnione zakłady maszyn i narzędzi rolniczych istniały nieprzerwanie do 1940 roku, kiedy to okupant niemiecki połączył je w jedno przedsiębiorstwo noszące nazwę Maschinen-Industrie.

Warto podkreślić, że autor nie tylko drobiazgowo analizuje powstanie i rozwój płockich zakładów maszyn i narzędzi rolniczych, ale też

prezentuje karierę zawodową, a nawet życie rodzinne twórców płockich fabryk. Wszystko to sprawia, że pierwsze historyczne rozdziały czyta się z ogromnym zainteresowaniem. Autor wiele miejsca poświęca udziałowi robotników wspomnianych zakładów przemysłowych w ruchu robotniczym, szczególnie w wydarzeniach rewolucji 1905—1907 roku. Okazuje się, że stosunkowo mała grupa płockich robotników przemysłowych była aktywna pod względem klasowym i politycznym, brała udział w działalności płockich organizacji PPS i SDKPiL. Rozdział drugi książki dra Stefańskiego prezentuje trudne czasy, jakie nastąpiły z wybuchem I wojny światowej dla płockich zakładów maszyn i narzędzi rolniczych. Okupant wywoził co cenniejsze maszyny i zapasy surowców. Spadła produkcja, a tym samym zatrudnienie pracowników, co jeszcze bardziej pogłębiło płocką biedotę. Zakład Pawła Urbańskiego pragnąc przyjąć z pomocą głodującej ludności miasta, zaczął produkować śrutowniki do przemiału zboża na mąkę. Sprawa się wydała i Urbański został aresztowany przez Niemców.

Dr Stefański opisuje też wydarzenia, jakie miały miejsce w Płocku w momencie tworzenia się Rad Robotniczo-Zołnierskich. Szkoda tylko, że autor nie pokusił się zdobyć więcej wiadomości na temat udziału robotników czy szerzej pracowników w tych ważnych dla miasta wydarzeniach. Sądzę, że w momencie pisania książki żyli jeszcze starzy pracownicy, którzy mogliby zapewne dostarczyć cennych informacji dotyczących wydarzeń w Płocku w latach 1918—1919.

Niezwykle skrupulatnie przedstawia autor dzieje płockich fabryk maszyn rolniczych w okresie międzywojennym. Autor pokazuje w tym rozdziale udział robotników w życiu miasta, a przede wszystkim ukazuje ich działalność w partiach politycznych, a szczególnie w PPS. Ze względu na duże bezrobocie panujące w Płocku, miasto borykało się z wieloma problemami. Dr Stefański omawia podłoże i przebieg masowej demonstracji bezrobotnych w Płocku 2 lipca 1931 roku. Nie obce były też w Płocku ekscesy inspirowane przez endecję. W 1938 roku przybyli do miasta studenci w liczbie 300 z Poznania, aby zrobić „porządek” w Płocku. Maszerując ulicami miasta skandowali obrzydliwe hasła przeciwko Żydom. Endecja studentów: „U płockiego fabrykanta Marguliesia wszczęli w popołudniowych godzinach bójkę. Ale żydowscy i polscy robotnicy byli zorganizowani i przygotowani. Wspólny Komitet „Bundu” i PPS zażądał stanowczo od starosty, aby usunął studentów z płockich ulic, gdyż może dojść do straszliwej rzezi. Dzięki towarzyszom: Cyperianowi, Zylbergowi, Fliderblumowi i Kempczyńskiemu uniknięto krwawej walki. Policja usunęła studentów z ulic, a my mieliśmy spokojne święto Pesach” — pisze autor pracy *Żydzi w Płocku*, cytowanej w książce. Ciekawe, że właściciele płockich fabryk mając na względzie własne korzyści popierali wśród pracowników myśl racjonalizatorską i wynal-

laczczą. Chcieli przez udoskonalenie produkcji zarówno osiągnąć lepszą jakość swoich wyrobów, ale też „wygrać konkurencję z innymi zakładami o tym samym profilu”.

Krótki, ale ciekawy jest kolejny rozdział omawiający dzieje zakładów maszyn rolniczych w latach hitlerowskiej okupacji na tle ogólnego życia gospodarczego i politycznego miasta. Zakłady M. S. Sarna i M. Marguliesia zostały zajęte przez Niemców już ok. 10 września 1939 roku. Natomiast zakład Aniola Urbańskiego Niemcy zarekwirowali dopiero 28 lutego 1940 roku. Z zarekwirowanych zakładów utworzyli jedno przedsiębiorstwo o nazwie Maschinen-Industrie Płock. Przedsiębiorstwo to podzielono na trzy oddziały, w sumie zatrudniające ok. 500 robotników. W odróżnieniu od poprzednich rozdziałów — autor w trzecim rozdziale pokazuje życie codzienne załogi w ciężkich latach okupacji hitlerowskiej, ale i zaangażowanie robotników w działalności podziemnych organizacji, zwłaszcza PPR. Rozdział ten czyta się z ogromnym zainteresowaniem.

Kolejne rozdziały (IV—VI) pokazują rozwój przemysłu maszyn rolniczych w pierwszych latach władzy ludowej (1945—1949), jak i dalsze losy płockiej fabryki do 1970 roku. Autor prezentuje m. in. postacie robotników i pracowników dawnej Maschinen-Industrie, którzy już w dniu wyzwolenia Płocka przystąpili do zabezpieczenia zakładów przed zniszczeniem i dewastacją maszyn oraz urządzeń fabrycznych. Pierwsze zebranie organizacyjne pracowników w płockiej Fabryce Maszyn Żniwnych odbyło się 2 lutego, zaś normalną pracę robotnicy podjęli 5 lutego 1945 roku. Warto tu również nadmienić, że płocka fabryka zmieniała w tym czasie swoją oficjalną nazwę. W latach 1945—1948 fabryka nosiła nazwę — Płockie Zakłady Przemysłowe. Od 15 września 1948 roku, przyjęła obecną nazwę — Fabryka Maszyn Żniwnych — przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione.

Dr Stefański pokazuje też z dużym znawstwem przemiany społeczno-polityczne w płockiej fabryce, a także jej rozwój w okresie planu 6-letniego oraz w czasie kolejnych planów planów 5-letnich. FMŻ stała się wówczas jednym z najważniejszych zakładów przemysłowych Płocka i całego regionu płockiego. Początkowo produkowała maszyny i urządzenia rolnicze, głównie wialnie, młocarnie, kieraty, siewczarnie, śrutowniki, ale także wozy i koła. Ponadto zakład prowadził naprawę maszyn, wozów, urządzeń do młynów, a nawet traktorów.

W połowie kwietnia 1954 roku załoga płockiej Fabryki Maszyn Żniwnych zakończyła budowę prototypu pierwszego kombajnu zbożowego według wzorca radzieckiego ZMS-4. Potem przysły kolejne sukcesy. Do takich sukcesów należy zaliczyć rozpoczęcie produkcji w 1962 roku zmodernizowanego kombajnu o popularnej nazwie „Vistula”. Po zejściu z taśmy montażowej „Vistuli” — 1 września 1971 roku rozpoczęto produkcję kombajnu „Bizon”, a potem „Bizon-Super”. Liczne wykresy i tabele

charakteryzują produkcję kombajnów „Bizon” w latach 1971—1977, nakłady inwestycyjne, a także zestawienie wartościowe realizacji inwestycji towarzyszących w latach 1976—1978 w mln złotych.

W tej interesującej książce jest sporo obiektywnych ocen działalności FMŻ, ale są i takie, które rażą czytelnika zbyt schematyzmem. Tak np. autor pisząc o tradycjach, do których nawiązuje załoga FMŻ kreśli patetyczne słowa: „Dlatego też z taką pieczołowitością pielęgnuje ona tradycje historyczne, czerpiąc z nich w sposób twórczy to wszystko, co było piękne i szlachetne, co stanowiło natchnienie dla twórczej i ofiarnej pracy dla Polski Ludowej”. W innym miejscu autor dodaje nie mniej patetyczne słowa: „Doświadczenia poprzednich pokoleń zatrudnionych w plockich fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych są dziedziczone poprzez następne pokolenia w postaci wiedzy, wzorów działania oraz zobiektywizowanych wytworów pracy ludzkiej, a więc tego wszystkiego, co w sumie nazywamy dziedzictwem historycznym”.

Prezentowana książka oparta jest na solidnej bazie źródłowej. W pracy wykorzystano zarówno źródła archiwalne, jak i drukowane. Ponadto autor wykorzystał ogromną ilość opracowań historycznych, głównie o charakterze regionalnym, jak również liczne pamiętniki, w tym byłych pracowników FMŻ. Oprócz tego w pracy wykorzystano wiadomości zawarte w rocznikach prasy plockiej. Szkoda tylko, że autor sporządzając wykaz bibliograficzny, nie zestawiał go zgodnie z ogólnie przyjętym podziałem na źródła archiwalne, źródła drukowane i pamiętniki, prasa i opracowania książkowe.

Mimo tych drobnych usterek praca dra Jerzego Stefańskiego jest cenną monografią kolejnego zakładu przemysłowego naszego mia-

sta. Jest opracowaniem interesującym i potrzebnym, umiejętnie łączy dzieje Fabryki Maszyn Żniwnych z historią miasta. Została wydana bardzo estetycznie i starannie. Książka posiada twardą oprawę z tłoczonym tytułem książki, ładnie zaprojektowaną obwolutę przez plastyka Stanisława Makulińskiego z widokiem Płocka na pierwszej stronie.

Na szczególną uwagę zasługuje strona ilustracyjna książki. Autor wyszukał cenny materiał ilustracyjny, w tym takie unikalne zdjęcia, jak wygląd wystawy rolniczo-ogrodniczej zorganizowanej w Płocku w 1899 roku ze stoiskiem maszyn i narzędzi rolniczych pochodzących z fabryki M. S. Sarny, jak i zdjęcie pisma Wydziału Wykonawczego Rady Robotniczo-Żołnierskiej miasta Płocka (bez daty, ale zapewne z końca 1918 roku) przypominające Pawłowi Urbańskiemu o obowiązku wprowadzenia w jego zakładzie 8-godzinnego dnia pracy. Ponadto w książce zamieszczono liczne zdjęcia prezentujące wyroby plockiej FMŻ z pierwszych lat Polski Ludowej.

Szkoda tylko, że materiał ilustracyjny został zamieszczony na końcu książki, co przeszkadza w lepszym zrozumieniu tekstu. To samo odnosi się do starannie sporządzonych przypisów. Są zamieszczone na końcu każdego rozdziału, zamiast na końcu każdej strony, co ułatwiłoby korzystanie z tych przypisów.

W sumie książka dra Jerzego Stefańskiego należy do udanych pozycji wydanych przez Towarzystwo Naukowe Płockie. Zachęcamy do jej przeczytania. Jest to nie tylko dokładna historia plockich fabryk maszyn i narzędzi rolniczych ale również ponad 100 lat historii gospodarczej miasta nad Wisłą.

MARIAN CHUDZYŃSKI

KRONIKA

Towarzystwo Naukowe Płockie
dot. nadania Uniwersytetowi
Szczecińskiemu imienia
Bolesława III Krzywoustego
— w 850 rocznicę jego śmierci
L.dz. 326/88

Płock, dnia 8 czerwca 1988 r.

Szanowni Panowie
prof. dr HENRYK BEDNARSKI
Minister Edukacji Narodowej
i
prof. dr KAZIMIERZ JASKOT
Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego

Dnia 28 października 1988 roku, minie 850 rocznica śmierci Bolesława III Krzywoustego. W nawiązaniu do wczorajszej rozmowy z profesorem Alfonsem Klafkowskim — prezesem Trybunału Konstytucyjnego oraz postanowienia Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego z dnia 4 czerwca 1988 r., a także w związku ze swym wystąpieniem z dnia 31 grudnia 1985 r./l.d. 655/85 i wnioskiem zgłoszonym w czasie obrad III Kongresu Nauki Polskiej (6 marca 1986 r.) —

Zarząd TNP zwraca się ponownie z uprzejmą propozycją nadania Uniwersytetowi Szczecińskiemu imienia Bolesława III Krzywoustego — w 850 rocznicę jego śmierci.

Profesor Andrzej Piskozub z Uniwersytetu Gdańskiego w rozprawie „Dziedzictwo Bolesława Krzywoustego” — propozycję tę uzasadnia następująco „Trzej władcy piastowscy — pierwszy z nich Mieszko I, ostatni Kazimierz Wielki, a pomiędzy nimi Bolesław Krzywousty — zapisali w historii swe czyny związane z nadodrzańskim, zachodnim skrajem ziem pomorskich. Obecnie, kiedy ziemie te wraz z ujściem Odry do Polski wróciły, o tych trzech władcach winno się tam najbardziej pamiętać. Szczególnie zaś o tym, który dokonał tam największej — o Bolesławie Krzywoustym. Tylko on jeden z wszystkich władców dawnej Polski był tym, który Szczecin zdobył i jako udzielny suweren tego miasta w nim przebywał. Utworzony w 900 rocznicę urodzin tego władcy Uniwersytet Szczeciński — pierwszy w dziejach tego miasta — najwłaściwszy patronat